

Wiadomości

Poniedziałek, 11 maja 2015

Wieliczka skręcała linę - solne miasto 200 lat temu ...

Program wydarzenia był bardzo urozmaicony. Mieszkańcy Wieliczki wspólnie skręcali rekordowo długą linę lub indywidualnie skręcali powrozy na maszynach, które przeszły już do historii. Można było także uczestniczyć w pokazach powroźniczych z przełomu XVIII/XIX w., oraz zobaczyć prezentację maszyn, narzędzi, wyrobów i materiałów powroźniczych. Nad całością czuwali powroźnicy z Wieliczki pod czujnym okiem Pana Marka Skubisza, którzy chętnie i wyczerpująco opowiadali o swoim rzemiośle - dzisiaj już prawie zapomnianym.

Ponadto w tych dniach na Trakcie Solnym oraz na Trakcie Powroźników zabawiali przechodniów kataryniarze z katarynkami, szczudlarze, monocykliści oraz mimowie. Po skręceniu sznurka na starych maszynach można było za darmo przejechać się przytulną i wygodną kareta lando z XIX w. Wszystko po to, by oddać atmosferę solnego miasta sprzed 200 lat.

Wyjątkową atrakcją przygotowaną specjalnie na wydarzenie „Wieliczka Skręca Linę” było obozowisko historycznego wojska Pułku 4 Piechoty Xięstwa Warszawskiego oraz oddział wojska austriackiego z czasów napoleońskich. Żołnierze, ubrani w barwne mundury pamiętające czasy wojen napoleońskich, założyli swój obóz nieopodal Traktu Powroźników. Wiele razy paradowali ulicami Wieliczki, prezentując nie tylko swoje umundurowanie, ale również broń i umiejętności strzeleckie, które słyhać było daleko poza granicami miasta. Przy okazji różnych wydarzeń, odbywających się w sobotę i niedzielę w Wieliczce, żołnierze-pasjonaci organizowali przemarsze, pokazy musztry paradnej, a nawet potyczki. Ich opowieści o losach wojsk napoleońskich, także w Wieliczce i okolicy, były wspaniałą lekcją historii, która z pewnością zostanie zapamiętana na dłużej niż ta zamieszczona na kartach opasłych tomów ksiąg. Historia na żywo - tymi słowami można podsumować obecność wojska rekonstrukcyjnego w solnym mieście.

Krótką historią Traktu Powroźników:

W 1742 r. na terenie nieczynnej już warzelni soli, zbudowano kryty trakt powroźniczy, na którym skręcano konopne liny dla kopalni soli. Drewniana szopa kryta gontem miała długość

300 łokci (ok. 178,5 m) i kończyła się wymurowanym z kamienia tunelem przechodzącym pod drogą Krakowską - o długości 42 łokci (ok. 25 m).

Pod koniec XVIII w. w kopalni soli zaczęto wprowadzać kieraty tzw. węgierskie. Potrzebne były znacznie dłuższe liny. Nowy trakt powroźniczy, tym razem bez zadaszenia, usytuowano na Turówce, w dolinie rzeki Srawy. Miał on długość ok. 550 m. Powroźnicy skręcali na nim liny o długości do 200 sążni (ok. 380 m.), jednak tylko w dni pogodne.

W połowie XIX w. w wielickiej kopalni wprowadzono liny stalowe. Wkrótce, stopniowe zmniejszanie się zapotrzebowania na wyroby powroźnicze spowodowało likwidację wielickich warsztatów produkujących liny konopne.